

Sygn. akt III AUa 779/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krystian Serzysko
Sędziowie:	SSA Monika Kowalska (spr.) SSA Bożena Lichota
Protokolant:	st.sekr.sądowy Iwona Goślińska

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2017 r. w Krakowie

sprawy z odwołania **J. C.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.**

przy udziale zainteresowanych **A. C., M. W. (1) i D. M.**

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji J. C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 19 lutego 2016 r. sygn. akt VII U 2532/14

I. u c h y l a zaskarżony wyrok w pkt. 1 oraz poprzedzające go decyzje organu rentowego w części dotyczącej stwierdzenia podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu wszystkich zainteresowanych i w tym zakresie postępowanie umarza,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od J. C. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwotę 270 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III AUa 779/16

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 20 października 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. stwierdził odpowiednio, że:

1) D. M. w okresach od 16 do 31 września 2011r. i od 1 października do 31 grudnia 2011 r., 2) A. C. od 16 sierpnia

do 14 września 2012 r. i od 15 do 30 września 2012 r. oraz 3) M. W. (1) od 30 grudnia 2010 r. do 1 stycznia 2011 r. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu oraz zdrowotnemu jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek J. C., a także określił podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił odwołania J. C. od powyższych decyzji (pkt 1); zasądził od J. C. na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2) oraz nie obciążył zainteresowanych kosztami postępowania (pkt 3).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. C. w latach 2007-2015 prowadziła jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą (...). W ramach tej działalności zajmowała się pośrednictwem pracy. Na zamówienie klienta poszukiwała osób mających predyspozycje do wykonania konkretnych czynności.

W dniach 16 września 2011 r. i 1 października 2011 r. zainteresowana D. M. zawarła z J. C. (...) umowy zatytułowane „umowa o dzieło”, które obowiązywały odpowiednio w okresach od 16 do 31 września 2011 r. i od 1 października do 31 grudnia 2011 r., a których przedmiotem była „pomoc przy obsłudze wesel w P. R. w B.”. W okresie realizacji tych umów D. M. nie posiadała innego tytułu do ubezpieczenia społecznego.

W dniach 16 sierpnia 2012 r. i 15 września 2012 r. zainteresowana A. C. zawarła z J. C. „umowy o dzieło”, które obowiązywały odpowiednio od 16 sierpnia do 14 września 2012 r. i od 15 do 30 września 2012 r., a których przedmiotem była „pomoc w organizacji imprez w restauracji”. W oparciu o te umowy zainteresowana A. C. układała menu i proponowała roztawianie stolików w związku z różnego rodzaju imprezami organizowanymi w restauracji (...) w Z.. Polegało to na tym, że klient wybierał określone dania, z których zainteresowana układała menu na całą imprezę. Swoje obowiązki wykonywała ona zazwyczaj w domu przy pomocy komputera. Jeżeli zaproponowane przez nią rozwiązania były akceptowane przez klientów, otrzymywała wynagrodzenie, jeżeli nie, wynagrodzenie było stosunkowo obniżane. Zainteresowana otrzymywała od J. C. wytyczne dotyczące swoich obowiązków. W tym czasie nie posiadała ona innego tytułu ubezpieczenia społecznego.

W dniu 1 grudnia 2010 r. M. W. (1) zawarł z J. C. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”, która obowiązywała w okresie od 30 grudnia 2010 r. do 1 stycznia 2011 r., a której przedmiotem była „pomoc przy organizacji zabawy sylwestrowej”. Pomoc przy organizacji zabawy sylwestrowej polegała na przygotowaniu artystycznej oprawy imprezy. Zainteresowany nie posiadał w tym czasie innego tytułu do ubezpieczenia społecznego.

Sąd pierwszej instancji ustalił taki stan faktyczny na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach organu rentowego, w tym „umów o dzieło” zawartych pomiędzy zainteresowanymi a J. C.. Za wiarygodne uznał zeznania odwołującej J. C. oraz zeznania zainteresowanej A. C.. Odnosząc się do zeznań skarżącej, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nazywanie przez nią efektów pracy zainteresowanej „dziełem” stanowi jedynie subiektywną ocenę charakteru wykonywanych w ramach umowy czynności i nie wpływa na samą ocenę wiarygodności tych zeznań.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał odwołania za niezasadne. Przytaczając treść art. 627 k.c., Sąd pierwszej instancji podniósł, że umowa o dzieło tradycyjnie kwalifikowana jest jako zobowiązanie rezultatu. Zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła stanowi element charakterystyczny umowy o dzieło, pozwalający odróżnić ją od innych umów zaliczanych w ramach typologii kodeksowej, do kategorii świadczenia usług. Zgodnie z poglądami doktryny dziełem jest rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny względnie ucieleśniony materialnie, posiadający nadto inne cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie. Następnie przytaczając treść art. 734 § 1 k.c., Sąd Okręgowy stwierdził, że umowa zlecenia należy do kategorii umów o świadczenie usług i jest zaliczana do zobowiązań starannego działania. Umowa o świadczenie usług nie została w przepisach Kodeksu cywilnego odrębnie uregulowana. Ustawodawca poprzestał jedynie na stwierdzeniu w art. 750 k.c., że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Świadczenie usług występuje w przypadku wszelkich umów obligujących do dokonywania czynności faktycznych (jednorazowych, wielokrotnych, w tym wykonywanych stale) lub do dokonania powiązanych funkcjonalnie czynności faktycznych i prawnych, a to co odróżnia taką umowę od umowy

o dzieło to przede wszystkim zobowiązanie do starannego działania, z czym łączy się brak uzgodnienia obowiązku osiągnięcia szczegółowo określonego, przyszłego, samoistnego materialnego lub ucieleśnionego materialnie rezultatu uznawanego za kryterium prawidłowego spełnienia świadczenia głównego przez wykonującego usługę. Przenosząc powyższe uwagi prawne na grunt rozpatrywanej sprawy, Sąd pierwszej instancji podniósł, że zakwestionowane przez organ rentowy umowy zawarte z D. M., M. W. (1) i A. C. nie miały charakteru umów o dzieło. Według Sądu zasadnie organ rentowy uznał je za umowy o świadczenie usług do których stosuje się przepisy o zleceniu. Wniosku takiego nie wyklucza sposób, w jaki zostały zatytułowane. Tytuł umowy nadany jej przez strony nie determinuje bowiem ich przyporządkowania do określonego typu kontraktu. W tym zakresie Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska skarżącej, jakoby sam tytuł stanowił o konieczności takiej interpretacji charakteru zawartych umów, jaki z tego tytułu wynika. O ile bowiem tytuł może wskazywać na zamiar stron i tym samym wyznaczać kierunek wykładni zawartej umowy, to nie może on prowadzić do obejścia przepisów i uznania danego kontraktu za inny rodzaj umowy, mimo iż nie nosi on jej ustawowych cech. Sąd Okręgowy zauważył, że jak wynika z materiału dowodowego, przedmiotem zakwestionowanych umów była „pomoc w obsłudze wesel w P. R. w B.” w przypadku zainteresowanej D. M., „pomoc przy organizacji zabawy sylwestrowej” w przypadku M. W. (1) oraz „pomoc w organizacji imprez w restauracji” w przypadku A. C.. Zobowiązanie zaciągnięte przez zainteresowanych na podstawie wskazanych umów miało zatem charakter zobowiązania starannego działania. W wyniku wykonania zawartych umów nie powstało bowiem dzieło, które miałyby zmaterializowaną formę i było odwzorowaniem umiejętności, wiedzy czy doświadczenia wykonawcy. W rozpatrywanej sprawie nie zachodzą okoliczności, które pozwalałyby na uznanie za dzieło zorganizowanych imprez. Mimo iż na gruncie obowiązującego prawa sytuacja taka nie jest wykluczona, gdyż możliwe jest takie stworzenie imprezy, która z uwagi na swój przebieg i organizację, będzie odzwierciedleniem indywidualnych cech wykonawcy i przybierze względnie zmaterializowaną formę posiadającą szczególne cechy pozwalające uznać ją za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie, to w rozpatrywanej sprawie brak okoliczności, które pozwoliłyby uznać, że organizowane imprezy posiadały powyższe cechy. Należały one do standardowych imprez organizowanych w restauracjach. Ponadto - według Sądu pierwszej instancji – skarżąca nie wykazała, aby konwencja, w jakiej imprezy te były utrzymane odbiegała od tej, jaką mają one zazwyczaj. Przyjmując zatem, że charakter i przebieg organizowanych wesel czy zabawy sylwestrowej nie obiegał od standardowego dla tego rodzaju imprez, brak podstaw dla przyjęcia, że zainteresowani dali wyraz swoim indywidualnym cechom poprzez organizację wskazanych wydarzeń. Sąd podkreślił również, że ani D. M. ani M. W. (1), nie byli organizatorami wskazanych imprez, a przedmiotem zawartych przez nich umów była jedynie pomoc w tym procesie. Jednocześnie odwołująca nie wykazała, aby pomoc ta przyjmowała postać zindywidualizowanego dzieła, nawet jeżeli miało ono stanowić postać niematerialnego rezultatu. Wskazując z kolei na zeznania skarżącej, z których wynika, że M. W. (2) jest osobą z branży muzycznej i posiada praktyczne doświadczenie w przygotowywaniu artystycznej oprawy imprezy, Sąd Okręgowy podniósł, że brak jest podstaw pozwalających na uznanie, że jego świadczenie wynikające z zawartej umowy miało charakter dzieła. Przede wszystkim z materiału dowodowego nie wynika, aby oprawa artystyczna imprezy miała być wykonywana osobiście przez M. W. (1). Tym samym czynności polegające na pomocy czy to w zakresie zorganizowania nagłośnienia poprzez zapewnienie specjalistycznego sprzętu, stworzenia listy utworów lub zapewnienia uczestnictwa w imprezie danych artystów nie może być uznane za mające cechy dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Również w przypadku zainteresowanej A. C., której czynności polegały na ułożeniu na potrzeby organizowanych imprez menu oraz propozycji rozstawienia stolików - zdaniem Sądu - mamy do czynienia z czynnościami starannego działania. A. C. układała menu na podstawie wybranych przez klienta dań z karty obowiązującej w restauracji (...) i proponowała rozłożenie stolików w zależności od liczby gości biorących udział w danej imprezie. Z powyższego wynika zatem, że mimo iż doświadczenie A. C. w tego typu pracy było pomocne przy wykonywanych czynnościach, ich rezultat, nawet jeżeli przybierał zmaterializowaną formę w postaci wydrukowanego projektu, nie stanowił zindywidualizowanego dzieła, które odzwierciedlałoby cechy twórcy. Zainteresowana „pracowała bowiem na gotowej karcie dań”, nie komponowała menu od podstaw poprzez tworzenie nowych potraw, a jedynie układała kolejność posiłków na podstawie dokonanego wcześniej przez gości wyboru. Również propozycji ułożenia stolików nie można uznać za dzieło, skoro projektu takiego nie sposób uznać za będący wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia oraz osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w żadnej z zawartych, a zakwestionowanych przez organ rentowy umów, strony nie wskazały zindywidualizowanego dzieła, ograniczając się jedynie do określenia obowiązku wykonawców jako pomocy w organizowaniu różnego rodzaju imprez. Taka konstrukcja również stoi w sprzeczności z charakterem umowy o dzieło,

której treść określa rodzaj zindywidualizowanego dzieła, jakie ma być wykonywane. Według Sądu, cechy umowy o dzieło wskazane przez odwołującą, takie jak samodzielność w jej wykonywaniu, brak podporządkowania oraz nie ustalony z góry czas wykonywania wynikających z umowy obowiązków charakteryzuje również umowę zlecenia czy umowę o świadczenie usług i odróżnia wszystkie wymienione kontrakty od umowy o pracę.

Sąd Okręgowy, przywołując treści art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i uznając, że zawarte z zainteresowanymi umowy nie miały charakteru umów o dzieło, a były umowami o świadczenie usług, przyjął, że stanowiły one tytuł obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, wypadkowego oraz zdrowotnego.

Uwzględniając te okoliczności, Sąd Okręgowy oddalił odwołania w oparciu o art. 474¹⁴ § 1 k.p.c. Orzeczenie o kosztach postępowania oparł na przepisie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła J. C., działająca przez pełnomocnika. Zaskarżając wyrok w całości, zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego: 1) art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, pomimo braku przesłanek do jego zastosowania - umowa będąca przedmiotem rozstrzygnięcia nie jest bowiem umową o świadczenie usług ani umową zlecenia; 2) art. 627 k.c. poprzez brak jego zastosowania, pomimo istnienia przesłanek, gdyż przedmiotowa umowa jest umową o dzieło; 3) art. 65 § 2 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, czyli nieprawidłowe ustalenie rzeczywistego zamiaru stron umowy, co skutkowało przyjęciem, iż strony nie zawarły umowy o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług; 4) art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz 5) art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych - poprzez ich zastosowanie pomimo braku przesłanek do takiego zastosowania.

Wskazując na takie zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania od decyzji organu rentowego oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że analizując stan faktyczny sprawy organ rentowy, a następnie Sąd pierwszej instancji, nieprawidłowo rozstrzygnął, że zawarte między stronami umowy stanowiły umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Skarżąca wskazała, że przedmiot umowy zawartej z A. C. stanowiła „pomoc przy organizacji imprez w restauracji”, a odwołująca w trakcie kontroli wyjaśniła, że w ramach realizacji tej umowy powstało dzieło niematerialne, polegające na tworzeniu i zarządzaniu listą gości, opracowaniu rozsadzenia gości, sporządzeniu scenariusza imprezy, sporządzeniu listy kontaktów z potencjalnymi dostawcami towarów i usług. Z kolei przedmiot umowy z D. M. stanowiła „pomoc przy obsłudze wesel w P. R. w B.”, a w ramach realizacji tej umowy powstało dzieło niematerialne polegające na: tworzeniu i zarządzaniu listą gości, opracowaniu rozsadzenia gości, sporządzeniu scenariusza imprezy, sporządzaniu listy kontaktów z potencjalnymi dostawcami towarów i usług, rozmieszczeniu gości wg założonego planu, opracowaniu i przygotowaniu propozycji części artystycznej imprez, bankietów oraz wykonaniu wystroju sal, hal, itp. (obrusy, kwiaty dywany, świece, zastawy). Natomiast w ramach realizacji umowy zawartej z M. W. (1), której przedmiotem była „pomoc przy organizacji zabawy sylwestrowej”, powstało dzieło niematerialne polegające na: tworzeniu i zarządzaniu listą gości, opracowaniu rozsadzenia gości, sporządzeniu scenariusza imprezy, sporządzaniu listy kontaktów z potencjalnymi dostawcami towarów i usług, rozmieszczeniu gości wg założonego planu, opracowaniu i przygotowaniu propozycji części artystycznej imprez, bankietów, itp. oraz wykonaniu wystroju sali, hal, itp. (obrusy, kwiaty dywany, świece, zastawy itp.). Obowiązki wynikające z umów świadczone były w sposób niezależny. Brak było wyznaczonego czasu i ilości godzin, w jakich wykonawca powinien wykonać umowę, gdyż jedynym wyznacznikiem w tym zakresie było podanie końcowej oraz ewentualnie początkowej daty wykonania dzieła. Miejsce wykonania umowy uzależnione było natomiast od charakteru dzieła stanowiącego jej przedmiot. Kontrola zamawiającego odnośnie do prawidłowości wykonania dzieła odbywała się jedynie na etapie odbioru dzieła i ewentualnego sporządzenia protokołów zdawczo - odbiorczych. Ponadto już sam tytuł „umowa o dzieło” stanowi o konieczności takiej interpretacji ich charakteru. Istotna jest też użyta w umowie nomenklatura, w tym określenie stron jako zamawiającego i wykonawcy. Także brak obowiązku osobistego wykonania dzieła przez wykonawcę, krótki okres

obowiązki umów, określenie w przeważającej części umów wynagrodzenia jako ryczałtowego, zapis dotyczący rękojmi za wady czy sporządzenie protokołu zdawczo-odbiorczego pozwala na rozróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług lub zlecenia. Sporne umowy były umowami rezultatu, gdyż skarżącą - jak zeznała - interesował efekt finalny. Co więcej, wykonawcy nie podlegali nadzorowi w czasie wykonania czynności. Końcowy efekt zależał od ich wiedzy i kreatywności. Apelująca nie zgadza się z argumentami Sądu, że powtarzalność czynności wyklucza zasadność zawarcia umowy o dzieło. Jak bowiem wynika z zeznań stron, każdorazowe czynności wykonawcy musiały być dostosowane do charakteru danej imprezy i nie można tu mówić o powtarzalności - powtarzalne było wykonanie dzieła przez wykonawcę, jednak każdorazowo wykonane przez niego dzieło było inne. Apelująca wskazała, że znamienne pozostaje, iż Sąd pierwszej instancji nie dał wiary jej zeznaniom i zeznaniom zainteresowanej. Natomiast A. C. w swoich zeznaniach jednoznacznie przyznała, że umowy były zawierane na krótkie okresy, celem wykonania określonego dzieła. Jej praca polegała na wykonaniu konkretnego dzieła, nie miała określonego wymiaru czasu pracy ani miejsca pracy, często pracowała w domu, gdyż jej praca polegała na pracy przy komputerze w dowolnym miejscu - opracowywała menu, rozstawienie stołów, itp. Wynagrodzenie było wypłacane po zweryfikowaniu poprawności wykonania dzieła. Istotne jest też to, że przy zawieraniu umów posłużono się gotowymi wzorami, a nie sporządzono umowy specjalnie dla zainteresowanej. Także D. M. oraz M. W. (1) pozostawali całkowicie niezależni w wykonywanych przez siebie pracach. Nikt ich nie nadzorował, pracowali w różnych porach, zależnie od okoliczności, a co więcej końcowy efekt ich pracy zależał wyłącznie od ich własnej inicjatywy i kreatywności. Dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia na podstawie literalnego brzmienia umów nie są wystarczające dla ustalenia stanu sprawy oraz są nieprawidłowe. Według skarżącej, strony w toku rozprawy wyjaśniły w sposób niebudzący wątpliwości okoliczności faktyczne sprawy - ubezpieczeni wykonywali czynności samodzielnie, a Sąd nie uzasadnił w żadnej mierze dlaczego nie dał wiary zeznaniom. Konkludując, skarżąca stwierdziła, iż nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu, jakoby umowy stanowiące przedmiot zaskarżonych decyzji stanowiły umowy zlecenia, nie zaś umowy o dzieło.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od skarżącej na rzecz ZUS kosztów zastępstwa prawnego w wysokości 2 400 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona, choć z innych przyczyn niż w niej wskazane.

W pierwszym rzędzie należy zauważyć, że apelujący zarzuca wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego. Nie podnosi natomiast zarzutu naruszenia przepisów procesowych, w tym wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów. Z uzasadnienia apelacji wynika też, że poczynione w sprawie ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia, a odnoszące się do treści pisemnych umów, jak również czynności rzeczywiście wykonywanych na ich podstawie przez każdego z ubezpieczonych, nie są w sprawie negowane. Z tego też względu oraz mając na uwadze, że ustalenia dotyczące rodzaju i sposobu wykonywania prac przez zainteresowanych oparte zostały na zeznaniach skarżącej i zainteresowanej A. C., zawarte w dalszej treści apelacji stwierdzenie, że Sąd Okręgowy bezzasadnie nie dał wiary zeznaniom ww. osób, jest nie tylko bezzasadne, ale i niezrozumiałe. Wskazać także należy, że skarżąca J. C. w odniesieniu do umowy M. W. (1), której przedmiotem była „pomoc w organizacji sylwestrowej” nie zeznała nigdy, jak twierdzi się w apelacji (str. 3), że w wyniku realizacji tej umowy powstało dzieło niematerialne polegające na „tworzeniu i zarządzaniu listą gości, opracowaniu rozsadzenia gości, sporządzeniu scenariusza imprezy, sporządzaniu listy kontaktów z potencjalnymi dostawcami towarów i usług, rozmieszczeniu gości wg założonego planu, opracowaniu i przygotowaniu propozycji części artystycznej imprez, bankietów, itp. oraz wykonaniu wystroju sali, hal, itp. (obrusy, kwiaty dywany, świece, zastawy itp.)”. Skarżąca w swoich zeznaniach podała natomiast, że generalnie pomoc przy organizacji zabawy sylwestrowej polegała na przygotowaniu artystycznej oprawy imprezy. Przy czym w przypadku M. W. (1) w ogóle nie wiedziała, gdzie odbywała się ta impreza sylwestrowa w sensie dla jakiego klienta, ani nie wiedziała w jakiej miejscowości. Również w przypadku zainteresowanej A. C., ani skarżąca ani zainteresowana nie zeznały, że w ramach „pomocy przy organizowaniu imprez w restauracji” powstało dzieło niematerialne polegające na m.in. „sporządzeniu scenariusza imprezy, sporządzaniu listy kontaktów z potencjalnymi dostawcami towarów i usług”. Z zeznań A. C. wynika, że przedmiotem umów były proste rzeczy, tj. układanie menu pod daną okazję (na podstawie dokonanego wcześniej przez gości wyboru dań) oraz planowanie układania stołów. Potwierdziła to w swoich

zeznaniach J. C., nie wskazując aby A. C. miała wykonywać jeszcze i inne czynności wyżej wymienione, a nazwane w apelacji dziełami. Wreszcie w odniesieniu do umowy dot. zainteresowanej D. M. skarżąca nie zeznała, aby „pomoc przy obsłudze wesel w P. R.” miała polegać m.in. na tworzeniu „dzieł” w postaci „sporządzenia scenariusza imprezy, sporządzaniu listy kontaktów z potencjalnymi dostawcami towarów i usług, opracowaniu i przygotowaniu propozycji części artystycznej imprez, bankietów oraz wykonaniu wystroju sal, hal”. Zeznała natomiast, że pomoc przy obsłudze wesel polegała na planowaniu rozmieszczenia stołów, przedstawieniu propozycji rozmieszczenia gości.

Sąd Okręgowy na podstawie wyżej wskazanych zeznań ustalił w sposób prawidłowy stan faktyczny sprawy. W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do podważenia dokonanych ustaleń, które w całości podziela i przyjmuje za własne.

Spór w sprawie sprowadza się w istocie do oceny charakteru prawnego spornych umów, a mianowicie tego, czy zgodnie z nadaną im nazwą stanowiły one umowy o dzieło, a czy też umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W tym zakresie także Sąd Apelacyjny co do zasady podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji.

Rozważania odnośnie do zakwalifikowania spornych umów wypada rozpocząć od przywołania regulacji art. 353¹ k.c. Norma ta, ustanawiająca zasadę swobody umów, niewątpliwie daje stronom możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. W związku z tym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, uregulowane w Kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Należy jednak podkreślić, że zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego. To zadaniem sądu jest ocena stosunku prawnego łączącego strony umowy pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, właściwością danego stosunku zobowiązaniowego oraz zasadami współżycia społecznego. Sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego co do zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, gdyż przekroczenie przez strony zasady swobody umów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego, zgodnie z art. 65 § 2 k.c., ma nie samo brzmienie umowy, ale zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym zgodny zamiar stron powinien być ustalany poprzez analizę zewnętrznych ich zachowań, w tym sposobu realizacji umowy. Te okoliczności bowiem, a nie nadana umowie nazwa bądź późniejsze twierdzenia stron, zwłaszcza składane w toku sporu, pozwalają na oddanie rzeczywistego jego charakteru. Dodatkowo należy też zauważyć, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter bezwzględnie obowiązujący i wolą stron nie można zmienić skutków prawnych podlegania ubezpieczeniom społecznym z mocy prawa.

Przystępując do badania trafności dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny charakteru prawnego spornych umów, przypomnieć również wypada, że zgodnie z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei stosownie do art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym według art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Już zatem z przywołanych przepisów wynika, że umowa o dzieło, to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Dlatego też celem tej umowy nie jest samo wykonywanie umówionych czynności, lecz wytworzenie dzieła, czyli osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi mieć charakter samoistny i być ucieleśniony, czyli przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być obiektywnie osiągalny i pewny, a przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych. Innymi słowy, dzieło musi posiadać określone cechy indywidualne oraz wyodrębniony byt faktyczny lub prawny. Musi ono istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Jeżeli natomiast czynności wykonywane w ramach łączącej strony umowy do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu nie prowadzą, możemy mówić jedynie o świadczeniu usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, gdzie wykonujący umowę nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, a jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: wyroki z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, nie publikowane i z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 403/12,

LEX nr 1341643 oraz postanowienie z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, LEX nr 1318380). Granica między usługami a dziełem bywa płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy usług, których przedmiotem jest wykonanie pewnych czynności, które mają doprowadzić do ogólnie określonego celu. Cechą wyróżniającą staje się wówczas możliwość wyodrębnienia faktycznego i prawnego rezultatu czynności dokonywanych w ramach tej umowy.

W tym przypadku, już sam rodzaj czynności wykonywanych przez zainteresowanych na podstawie spornych umów nie pozwala przyjąć, aby przedmiotem którejkolwiek z nich było wykonanie dzieła. W żadnym razie do powstania dzieła w znaczeniu materialnym, a tym bardziej niematerialnym, nie prowadzi podjęcie się działań polegających na pomocy przy obsłudze wesel, które polegały na rozmieszczeniu stołów, przedstawieniu propozycji rozmieszczenia gości, a takie czynności miała realizować D. M.. Trudno też mówić o tworzeniu dzieł przez A. C., gdzie jak wynika z jej zeznań i zeznań skarżącej – zainteresowana układała menu na podstawie wybranych przez klienta dań z karty obowiązującej w restauracji (...) i proponowała rozłożenie stolików w zależności od liczby gości biorących udział w danej imprezie. Zainteresowana nie komponowała przy tym menu od podstaw poprzez tworzenie propozycji nowych potraw, a jedynie układała kolejność posiłków na podstawie dokonanego wcześniej przez gości wyboru. Również propozycji ułożenia stolików nie można uznać za dzieło, skoro projektu takiego nie sposób uznać za będący wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia oraz osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Dziełem nie była także pomoc w organizacji imprezy sylwestrowej, które to czynności miał wykonać zainteresowany M. W. (1). Jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji z materiału dowodowego nie wynika, aby oprawa artystyczna imprezy miała być wykonywana osobiście przez M. W. (1). Tym samym czynności polegające na pomocy czy to w zakresie zorganizowania nagłośnienia poprzez zapewnienie specjalistycznego sprzętu, stworzenia listy utworów lub zapewnienia uczestnictwa w standardowej imprezie sylwestrowej danych artystów nie może być uznane za mające cechy dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Twierdzenia apelującej, jakoby przedmiotem umów były dzieła w znaczeniu niematerialnym jest niezrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę, że na równi z dziełami we właściwym (materialnym) znaczeniu można traktować tylko takie rezultaty pracy ludzkiej, które – jakkolwiek nie mają bytu samoistnego, to jednak dadzą się utrwalić w pamięci ludzkiej z uwagi na swoje właściwości i dzięki temu posiadają wartość nieprzemijającą. Nie można uznać, aby taką wartość stanowiło rozmieszczenie stołów na sali, usadzenie przy nich gości weselnych, ułożenie menu, pomoc w zorganizowaniu standardowej imprezy sylwestrowej. Wbrew twierdzeniom apelacji, podejmowane przez zainteresowanych na podstawie zawartych z skarżącą umów czynności nie były ukierunkowane i nie prowadziły do powstania indywidualnego, samodzielnego rezultatu w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić go od innych przedmiotów i uchwycić jego istotę. Zadaniem zainteresowanych nie miało być i faktycznie nie było wytworzenie skonkretyzowanego, indywidualnie oznaczonego dobra, ale staranne wykonywanie powierzonych im czynności. Nie można też mówić o możliwości poddania efektów działań zainteresowanych sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych. Skarżąca mogła co najwyżej sprawdzać prawidłowość wykonania poleconych zadań pod względem zachowania przez nich należytej staranności. Ponadto, nawet jeśli uzgodniony umową rezultat w postaci powstania pewnego wytworu poddaje się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych lub prawnych (co w sprawie niniejszej nie miało miejsca), nie jest to elementem wystarczającym dla przyjęcia, że mamy do czynienia z umową o dzieło. Z wytworzeniem pewnego dobra, które ma być wolne od wad, mamy bowiem do czynienia także w przypadku innych umów, w tym również umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Mając podniesione okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia stanowiska Sądu pierwszej instancji, że wszystkie sporne umowy, wbrew nadanej im nazwie, nie były umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu, która to okoliczność jest decydująca dla rozstrzygnięcia w kwestii podlegania przez zainteresowanych ubezpieczeniom społecznym. W świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 1778; dalej zwana – ustawa systemowa) nie ulega bowiem wątpliwości, że osoby fizyczne, które wykonują pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo

ubezpieceniom społecznym: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia wykonywania pracy do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy.

Uwzględniając powyższe w odniesieniu do wszystkich zainteresowanych, którzy w spornych okresach niewątpliwie nie spełniali warunków z art. 6 ust. 4 ustawy systemowej i nie mieli innego, obowiązkowego tytułu do ubezpieczenia społecznego, Sąd Apelacyjny uznał, że słusznie stwierdził organ rentowy, a za nim Sąd Okręgowy, iż w okresach objętych spornymi umowami podlegają oni obowiązkowo - na podstawie w/w przepisów - ubezpieceniom społecznym: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, a tym samym skarżąca zobowiązana była do zgłoszenia ich do tych ubezpieczeń. Dlatego też apelację w zakresie podlegania przez A. C., D. M. i M. W. (1) obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, Sąd Apelacyjny oddalił jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt II wyroku).

W odniesieniu do rozstrzygnięcia w przedmiocie ubezpieczenia zdrowotnego, to podnieść przede wszystkim należy, że ani organ rentowy, ani sąd rozpoznający odwołanie nie jest uprawniony do orzekania w kwestii podlegania temu ubezpieczeniu. Kompetencje w tym względzie w pierwszej instancji administracyjnej przysługują dyrektorowi oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Od wydanych w drugiej instancji administracyjnej decyzji Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia przewidziano skargę do sądu administracyjnego. Właściwość Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie ubezpieczenia zdrowotnego istnieje tylko co do kontroli i poboru składek. Jeżeli jednak osiã sporu jest ocena charakteru prawnego umowy, na podstawie której zainteresowany wykonuje swoją pracę (tzn. czy jest to umowa o dzieło na podstawie której nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, czy też umowa o świadczenie usług, objęta takim obowiązkiem), przesądzenie co do podlegania ubezpieceniom społecznym w związku z zatrudnieniem na podstawie umowy o świadczenie usług, jest równoznaczne z objęciem z mocy prawa takiej osoby ubezpieczeniem zdrowotnym na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r. poz. 1938), bez potrzeby potwierdzenia tej okoliczności decyzją NFZ, która nie mogłaby stworzyć, czy też ukształtować innej sytuacji prawnej zainteresowanego niż ta, która wynika z przepisów tej ustawy. Inaczej mówiąc, w sytuacji, gdy istota sporu koncentruje się na ocenie charakteru zawartej umowy, ustalenie tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieceniom społecznym powoduje, że orzekanie w przedmiocie podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu jest zbędne. W takim wypadku sąd powinien jednak z urzędu dostrzec wadę decyzji organu rentowego, w której stwierdzono podleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu i dokonać jej korekty w tej części, w jakiej zawarto zbyt ogólne odniesienie się do ubezpieczenia zdrowotnego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: wyrok z dnia 10 czerwca 2014 r., II UK 464/13, OSNP 2015/10/141, wyrok z dnia 4 marca 2015 r., I UK 251/14, LEX nr 1712806 i postanowienie z dnia 29 stycznia 2014 r., II UZ 70/13, LEX nr 1436076).

Mając te okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. w zw. z art. 386 § 3 k.p.c. oraz art. 355 § 1 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok oraz poprzedzające go decyzje organu rentowego w części stwierdzającej podleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu przez zainteresowanych i w tym zakresie postępowanie umorzył (pkt I wyroku).

Brak uprawnienia organu rentowego do rozstrzygania w kwestii podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu nie oznacza braku możliwości określenia podstawy wymiaru składki na te ubezpieczenia. W art. 109 ust. 2 w/w ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wyłączono bowiem ze spraw dotyczących objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń, sprawy z zakresu wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne, które nadal należą do właściwości organów ubezpieczeń społecznych. Istnieje w związku z tym właściwość Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie ubezpieczenia zdrowotnego co do kontroli i poboru składek, a jego decyzje podlegają zaskarżeniu do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Skoro zatem w świetle w/w art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych niewątpliwym jest, że osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług podlega obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne takiej osoby stanowi uzyskany z tej umowy przychód (art. 81 ust. 1 w/w ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej (...) w związku z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy systemowej), a w przypadku gdy ubezpieczony uzyskuje przychody z więcej niż jednego tytułu do objęcia

obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, o którym mowa w art. 66 ust. 1, składka na ubezpieczenie zdrowotne opłacana jest z każdego z tych tytułów odrębnie (art. 82 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej), nie ma podstaw do negowania trafności wydanych przez organ rentowy decyzji, a tym samym zaskarżonego wyroku, w odniesieniu do określenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych Sąd również w tym zakresie apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt II wyroku).

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje swoje oparcie w art. 98 § 1 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U z 2015 r. poz. 1804 -w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji), gdyż w ostatecznych rozrachunku pozwany wygrał sprawę w zdecydowanym zakresie. Przy czym sama wysokość wynagrodzenia radcy prawnego liczona była od wartości przedmiotu sporu – w tym wypadku - na zasadzie art. 102 k.p.c. od najwyższej należności składkowej na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, tj. ok. 1360 zł (składka dot. zainteresowanej D. M.). W sytuacji, gdy organ rentowy w miejsce jednej decyzji obejmującej wszystkich zainteresowanych wydaje kilka oddzielnych decyzji, przy prowadzonym łącznie co do tych decyzji postępowaniu sądowym, brak jest zdaniem Sądu Apelacyjnego, słusznych podstaw do sumowania składek należnych za wszystkich zainteresowanych i od takiej wartości obliczanie wynagrodzenie pełnomocnika.

Bożena Lichota Krystian Serzysko Monika Kowalska